Nr. 166 (6240) WARSZAWA, PIĄTEK 31 MAJA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Historyczny dzień w Izbie Deputowanych

Po odrzuceniu pełnomocnictw przez Komisję Finansową Dyskusja w Izbie. — Dymisja ministra Skarbu

Upadek Rządu Flandina

Tylko w części nakładu wczorajszego zdążyliśmy podać depeszę z Paryża o odrzuceniu przez Komisję Finansową Izby projektu o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu Flandina.

Depeszę tę podajemy poniżej:

Agencja Havasa donosi z Paryża:

Komisja finansowa Izby odrzuciła projekt o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu Flandina większością 25 głosów przeciw 15, przy 1 wstrzymującym się.

Po odrzuceniu projektu rządowego ustawy o pełnomocnictwach komisja jednogłośnie uchwaliła wniosek, stwierdzający, że chociaż w sprawie projektu o pełnomocnictwach ujawniły się różnice w łonie komisji, to jednakże jest ona najzupełniej zgodna, domagając się od Rządu wydania zarządzeń koniecznych do obrony franka przeciwko spekulacji wewnętrznej i zewnętrznej oraz żądając wystąpienia przeciwko spekulantom.

Wczorajsze posiedzenie Izby rozpoczęło się o godz. 15-ej przy wypełnionych trybunach prasy i publiczności.

Przed przystąpieniem do obrad nad sprawą pełnomocnictw dla Rządu, dep. Aubert (lewica radykalna) zgłasza wniosek, aby w dyskusji nie ograniczano się wyłącznie do sprawy obrony franka, ale aby również poruszono zagadnienia podatków. Mówca domaga się zmniejszenia ciężarów podatkowych przy zmniejszeniu wydatków państwowych.

Przeciw wnioskowi dep. Aubert przemawia dep. Thellier (republikanin lewicowy). Mówca domaga się, aby zanim rozpocznie się dyskusja nad projektem rządowym, gabinet ściśle określił, na czem polegać mają zarządzenia, jakie ma zamiar przedsięwziąć Rząd po otrzymaniu pełnomocnictw. Po wycofaniu wniosku przez dep. Aubert, Izba przechodzi do dyskusji nad sprawą pełnomocnictw.

Sprawę referuje dep. Barety, który w środę głosował na komisji za pełnomocnictwami dla Rządu. Referent na wstępie przypomina precedens udzielania Rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw w r. 1926. W chwili obecnej żądanie pełnomocnictw jest usprawiedliwione nadzwyczajnym odpływem złota z Banku Francji. Zastanawiając się nad sytuacją budżetową, dep. Barety twierdzi, że w roku bieżącym deficyt powiększył się znacznie naskutek spadku wpływów o 5 do 6 miljardów. W tych warunkach Komisja Finansowa zaofiarowała Rządowi swoją pomoc w wyszukiwaniu środków zaradczych. Przypominając przebieg środowego posiedzenia Komisji Finansowej, referent podkreśla, że pomimo rozdwojenia głosów w sprawie pełnomocnictw, Komisja kategorycznie wypowiedziała się za ochroną franka i natychmiastowem wytoczeniem sprawy karnej spekulantom giełdowym. Mowy referenta Barety słuchano bez zainteresowania.

Dep. Laurent (niezależna lewica) krytykuje Rząd, iż dotychczas nie uczynił nic celem zmniejszenia deficytu budżetowego. Laurent wypowiada się przeciwko dewaluacji, ale odmawia pełnomocnictw dla Rządu Flandina. Los franka nie może być uzależniony od losów gabinetu Flandina.

Dep. Reynaud, b. minister skarbu, stwierdza na wstępie, iż na wielkich rynkach międzynarodowych panuje przekonanie, że waluta bloku złotego winna dostosować się do innych walut. Pomiędzy Francją a innemi wielkiemi narodami panuje rozdźwięk. Spekulacja zagraniczna nie atakuje waluty złotej wyłącznie dlatego, że jest ona walutą, opartą na złocie. Spekulanci atakują walutę, gdyż zaczyna ona okazywać pewną słabość. Mówca zarzuca Rządowi, że wystąpił z żądaniem pełnomocnictw w chwili, kiedy rozpoczęła się panika. Atakuje on dalej Rząd za to, że nie przedsięwziął odpowiednich środków w odpowiednim czasie.

Dep. Reynaud wypowiada się przeciwko przeprowadzeniu dewaluacji w okresie paniki. Zdaniem jego, jedynem wyjściem z sytuacji jest utworzenie jeszcze tej nocy nowego gabinetu, w którym byłyby reprezentowane wszystkie partje. Izba winna się zebrać, zdaniem mówcy, jutro, aby uchwalić temu nowemu Rządowi pełnomocnictwa. W ten sposób należy złamać spekulacje i odzyskać całkowicie swobodę działania.

Mówca atakuje ostro Rząd, stwierdzając m. in., że wszystkie zarządzenia obiecane, a nawet częściowo już zrealizowane, doprowadziły do skutków wręcz przeciwnych intencjom Rządu. Rząd obiecał obniżenie stopy procentowej, mimo to w rzeczywistości została ona podwyższona. Rząd zapowiedział podniesienie zdolności nabywczej kraju, co nie nastąpiło. Liczba bezrobotnych w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o dalsze 100,000 osób, mimo, że jednocześnie wydalono z granic państwa zgórą 500,000 robotników cudzoziemskich

Neosocjalista Deat krytykuje deflacyjną politykę Rządu i podkreśla, iż nie leży ona w interesie kraju. Mówca dowodzi, że kontynuowanie tej polityki doprowadzić może do silnych tarć wewnętrznych.

Socjalista Moch domaga się energicznych kroków przeciw spekulacji, wypowiada się jednak przeciw przyznaniu Rządowi specjalnych pełnomocnictw.

Po przemówieniu socjalisty Mocha, minister Germain Martin przemawia po raz drugi, przyczem zapowiada, że wdrożono już postępowanie karne przeciwko obywatelom francuskim, którzy brali udział w orgji spekulacyjnej.

W czasie drugiej przerwy w posiedzeniu zjawia się na sali posiedzeń premjer Flandin z ręką na temblaku w towarzystwie lekarza. Po wznowieniu obrad premjer natychmiast wchodzi na trybunę mówców dla wygłoszenia swego przemówienia. Daje on krótki przegląd ogólnej sytuacji finansowej, uzasadniając konieczność wyposażenia Rządu w szerokie pełnomocnictwa dla obrony waluty i uzdrowienia gospodarki, poczem ostro atakuje orgję spekulacyjną przeciwko frankowi. Premjer kilkakrotnie podkreśla, że Izba musi się dzisiaj zdecydować za lub przeciwko dewaluacji franka.

W dalszym ciągu swych wywodów premjer usiłuje dowieść, że żądane przez Rząd pełnomocnictwa nie pozostają w sprzeczności z konstytucją republikańską. Pod koniec swego przemówienia Flandin oświadcza, że MINISTER FINANSÓW, GERMAIN MARTIN, ZGŁOSIŁ NA JEGO RĘCE W OSTATNIEJ CHWILI DYMISJĘ, KTÓRĄ ON PRZYJĄŁ I W NASTĘPSTWIE TEGO OSOBIŚCIE OBEJMIE TEKĘ MINISTERJUM FINANSÓW.

Przemówienie premjera przyjęte zostało przez Izbę z pewną rezerwą. Fakt ustąpienia ministra finansów nie wywołał specjalnego zdziwienia. Po przemówieniu Flandina odroczono dalsze obrady do godz. 21,30.

Nocne posiedzenie

Nocne posiedzenie Izby rozpoczęło się o godz. 21,35. Na ławach rządowych obecni byli ministrowie: Herriot, Mandel, Pietri.

Pierwszy zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, który wypowiedział się przeciw dewaluacji. Mówca ostro krytykował Rząd.

Izba uchwaliła zamknąć dyskusję.

Minister Herriot zabrał głos i oświadczył m. in. iż premjer Flandin zgadza się na to, aby pełnomocnictwa obowiązywały do 31 października i aby ratyfikacja zarządzeń gabinetu została dokonana przed 15 marca 1936 r. Prezes Herriot stwierdził, że obowiązkiem republikanina jest przeciwstawienie się wszelkiego rodzaju spekulacji. Jedyną siłą, zdolną przeciwstawić się spekulacji, jest siła państwa, a właśnie siła ta jest zagrożona.

Po przemówieniu Herriota Izba zdecydowała przejść do dyskusji jedynego artykułu projektu o pełnomocnictwach Rządu. Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 23,15.

Po kwadransie posiedzenie zostało wznowione, przyczem dep. Thibaut zgłosił kontrprojekt.

Z ostatniej chwili

Rząd Flandina obalony

PARLAMENT ODRZUCIŁ WNIOSEK RZĄDOWY O PRZYZNANIE RZĄDOWI NADZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTW 353 GŁOSAMI PRZECIWKO 202.

W TEN SPOSÓB RZĄD FLANDINA ZOSTAŁ OBALONY.

Członkowie Rządu Katalońskiego skazani na długoletnie więzienie

Były premjer i członkowie powstańczego Rządu Katalońskiego skazani zostali na 10 lat więzienia każdy.

Urnę z sercem Józefa Piłsudskiego przewieziono do Wilna

Wczoraj o godz. 18-ej w pałacu Belwederskim w Warszawie komisja, składająca się z lekarzy i prawników, dokonała złożenia serca Józefa Piłsudskiego w srebrnej urnie.

Akt złożenia serca podpisany został przez p. Prezydenta Rzplitej, oraz osoby obecne, i wyciśnięta została na nim pieczęć Prezydenta.

Serce zostało, wraz z tym aktem złożone w wewnętrznej urnie szklanej. Pokrywę urny zalano woskiem i opatrzono wyciśniętą na wosku pieczęcią Prezydenta Rzplitej, poczem wewnętrzna urna szklana została umieszczona w urnie srebrnej i zalutowana.

Odjazd do Wilna

O godz. 23,15 na dworzec Wschodni przybyli członkowie Rządu z premjerem Sławkiem, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja z generalnym inspektorem sił zbrojnych, gen. Rydzem-Śmigłym na czele; przybył również korpus oficerski.

W chwilę później nadjechał samochód, wiozący panią marszałkową Piłsudską z córkami. P. marszałkowa Piłsudska przywiozła urnę z sercem Józefa Piłsudskiego, którą następnie przeniesiono do oczekującego na dworcu specjalnego wagonu, ustawiając ją wśród kwiecia

W wagonie, wiozącym urnę, zajęła miejsce p. marszałkowa z córkami, oraz z p. Kazimierzem Piłsudskim.

O godz. 24-ej pociąg wyruszył do Wilna.

Urna z sercem złożona zostanie tymczasowo w kościele Ostrobramskim w Wilnie.

Piątkowe uroczystości w Wilnie transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Program piątkowych uroczystości składa się z trzech części: 1) wyniesienie serca z pociągu warszawskiego, 2) przeniesienie z dworca do Ostrej Bramy, 3) uroczystość w Ostrej Bramie.

Min. spraw wewnętrznych, p. Kościałkowski, przybył do Wilna w czwartek.

Katastrofa lotnicza pod Dęblinem

dwaj lotnicy zabici

Wczoraj w Dęblinie w czasie lotu ćwiczebnego nastąpiła katastrofa samolotu.

Ponieśli śmierć pilot por. Wilhelm **Hofmokl-Ostrowski**, syn znanego adwokata, oraz sierżant obserwator.

Różne wiadomości

z kraju i ze świata

KARA ŚMIERCI.

W Moskwie rozstrzelano aferzystę Krywoczeja, który pod pozorem, iż jest zagranicznym inżynierem, angażował się do szeregu przedsiębiorstw sowieckich, brał zaliczki i znikał. W ciągu swojej kilkuletniej działalności pobrał on kilkaset tysięcy rubli.

KONFLIKT O CHACO.

Wobec mających się rozpocząć rokowań w sprawie załatwienia konfliktu o Chaco, Paragwaj zgodził się na zawieszenie broni na przeciąg dni 30.

ZNOWU TRZĘSIENIE ZIEMI NA FORMOZIE.

Na Formozie odczuto trzęsienie ziemi. Szczególnie silne wstrząsy dały się odczuć w prowincjach Taikohu i Szinczików. Ofiar w ludziach nie było. Jest to już trzecie trzęsienie ziemi w ciągu miesiąca.

ZGON ŻONY B. MINISTRA DALIMIER

Wczoraj w nocy zmarła żona b. ministra Dalimiera, który był zamieszany w sprawę afery Stawiskiego. Agencja Havasa zaprzecza kursującym pogłoskom, jakoby pani Dalimier popełniła samobójstwo. Chorowała ona od dłuższego czasu na uremję i wszelki ratunek okazał się daremny.

OHYDNA ZBRODNIA.

W Woli Batorskiej, koło Niepołomic, popełniono ohydną zbrodnię. Mianowicie 26-letnia Helena Antończykowa, w porozumieniu ze swym 21-letnim przyjacielem, niejakim Mleczką, zamordowała swego męża, inwalidę wojennego. Zwłoki zamordowanego znaleziono w rowie przydrożnym. Zbrodniczą parę aresztowała policja.

PROCES O BANDYTYZM.

Przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciwko Janowi Gwiżdżowi i dwum jego towarzyszom, oskarżonym o napady rabunkowe z bronią w ręku. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadła Genowefa Kaniowa, oskarżona o namawianie pozostałych oskarżonych do rabunku i udzielanie im pomocy. Oskarżeni grasowali na terenie powiatu brzeskiego.

Sąd skazał Gwiżdża i Józefa Krakowskiego na 6 lat więzienia każdego i utratę praw przez lat 8, Jana Krakowskiego na 3 lata więzienia i 8 lat utraty praw, Kaniową na 2 lata więzienia i utratę praw przez lat 5.

Nowy ambasador Francji na Zamku

W środę o g. 12,30 Prezydent przyjął na Zamku Królewskim Leona Noel'a nowego ambasadora Francji, który złożył listy uwierzytelniające.

August Dewinne

W Belgji zmarł wybitny działacz socjalistyczny tow. August Dewinne. Należał on do belgijskiej parji socjalistycznej od jej powstania, t. j. od lat 50 i oddał jej duże usługi, jako sekretarz Partji, radny i ławnik miasta Saint-Gilles, agitator i t. d.

Poza Belgją Dewinne był znany jako pierwszorzędny publicysta. Był on stałym współpracownikiem naczelnego organu Parji — „Peuple", w którym pracował bez przerwy lat 40. Przez szereg lat był redaktorem naczelnym pisma. Jego artykuły, przeważnie wstępne, obejmowały bardzo szeroki zakres tematów. Cechowały je: jasność, rzeczowość argumentów i ta uczciwość myśli, która świadczyła o głębokim umiłowaniu socjalizmu.

Pogrzeb Dewinna odbył się 27 maja w Saint-Gilles przy ogromnym napływie towarzyszy i publiczności.

Losy N. R. A.

Wysiłek wielkich reform ...„niekonstytucyjny"

II.

N. A. R. gwarantowała dalej **wolność organizowania się robotników** w związki zawodowe, które przez **umowy zbiorowe** miały czuwać nad wprowadzeniem kodeksów w życie i zwolna wchodzić do fabryki czy **kopalni** jako czynnik pewnej kontroli. Treścią walk ostatnich strajkowych i podniesienia się fali ruchów **społecznych** było właśnie ze strony klasy robotniczej upominanie się o swe prawo zagwarantowane ustawą. Prez. Roosevelt miał cięką pozycję, **atakowany z dwuch stron: przez** przemysł, niechcący poddać się kontroli, sabotujący zarządzenia N.R.A., **a z drugiej strony naciskany ze strony Świata Pracy, aby kodeksy nie** zostawały martwemi, papierowemi aktami, ale wchodziły w życie. Ostatnio prez. Roosevelt sterował „na lewo", powołując do zarządu Administracji Odbudowy Krajowej nowych **przedstawicieli zorganizowanej pracy.**

Nasuwa się pytanie, czemu przypisać należy, że parlament o wyraźnem obliczu kapitalistycznem przed dwoma laty dał tak daleko idące pełnomocnictwa? **Zwyciężył** w tym wypadku potężny **głos opinji publicznej, niesłychany entuzjazm** za „nowym ładem", jedynym ratunkiem z katastrofy. Potężny kapitalizm amerykański poddał się wobec grozy położenia. Ale chwilowo, życie niosło nowe trudności. Prez. Roosevelt przez obniżkę wartości dolara, **przez wprowadzenie** ubezpieczeń społecznych, przez 5 miljardowe fundusze na roboty publiczne, przez premje dla rolnictwa za nieuprawianie ziemi (podwyżka cen produktów rolnych) — podważał pozycje kapitalistycznego świata, a tymczasem klasa robotnicza organizowała się.

Wyrok Sądu Najwyższego uwzględniający argumenty kapitalistów o „niekonstytucyjności" tych eksperymentów hamuje śmiałe dzieło, wprawdzie nie przebudowy, w naszem socjalistycznem ujęciu, ale w każdym razie dużych reform, będących **etapem do przebudowy** i **gospodarki** społecznej.

Stanowisko Sądu Najwyższego w dziejach sądownictwa amerykańskiego nie jest czemś nowem. Przed laty ustawę o zakazie pracy nieletnich dzieci ten sam Trybunał uznał za „niekonstytucyjną", bo „wolność wyboru pracy" miała być przez to ograniczona.

Niezawodnie nastąpi zahamowanie procesu w drodze ewolucji odbywającej się przez kontrolę nad produkcją przez ograniczenie prywatnej inicjatywy i wkraczanie czynnika robotniczego do przemysłu. Wywoła to wielki wstrząs, a prez. Roosevelt prawdopodobne cofnie się i pójdzie **drogą kompromisu.** Człowiek to wprawdzie śmiały, o szerokich horyzontach, ale jak sam to podkreśla w odpowiedzi na ataki przedstawicieli wielkiego przemysłu, opierający się na zasadach własności prywatnej i działający w ramach obecnego ustroju.

Bez względu na to, jakie będą dalsze koleje N.R.A. to faktem zostanie, **że** opinja publiczna Ameryki przez pięć i pół lat katastrofalnego kryzysu dużo się nauczyła: **stwierdziła pomyślne skutki reform** przez zatrudnienie 5 miljonów bezrobotnych, przez roztoczenie opieki przez państwo i samorządy nad resztą bezrobotnych. Rozbudziły się nowe nadzieje i przekonały szeroki ogół, że nie da się w stare ramki wtłoczyć na stałe życia. Chwilowo reakcja podniesie głowę, ale Świat Pracy jak już dziś wiadomo przygotowaniem nowej fali strajków przystąpi do samoobrony.

Zobaczymy w Ameryce nowy etap na drodze przemian. Od siły i stanowiska 45 miljonów ludzi zarobkujących w Ameryce zależyć będą już losy nie N.A.R., ale całej gospodarki, podminowanej kryzysem i bankructwem moralnem „genjuszów" gasnącego świata.

Bronią się jeszcze twierdze kapitalizmu, ale w tej twierdzy... zaraza.

A co dalej nastąpi w Ameryce?

ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Uchwały Międzynarodówki Zawodowej

Dn. 23 i 24 maja odbyło się w Kopenhadze posiedzenie Rady Generalnej Międzynarodówki Zawodowej. Z ramienia Międzynarodówki Socjalistycznej był obecny jej sekretarz tow. Adler.

Posiedzenie przeszło pod znakim polityki. Dyskusja toczyła się w sprawi fali teroru w Niemczech, w sprawie niebezpieczeństwa wojny, w sprawie jdnolitego frontu z komunistami. Jedynie sprawa 40 godz. tygodnia pracy odbiegała od tematów politycznych. W sprawie tej referent tow. Mertens oświadczył, że konferencja genewska, poświęcona 40 godz. tygodniu pracy, **winna** conajmniej uchwalić konwencję dla pięciu działów pracy, któremi konferencja ta ma się zająć, mianowicie: dla przemysłu budowlanego, hutniczego, szklanego, górniczego i robót publicznych.

Rada przyjęła uchwałę, potępiającą ostro nową falę teroru w Niemczech i **wzywającą klasę robotniczą i wszystką demokrację do zaostrzenia bojkotu towarów niemieckich.**

Uchwała domaga się wyłonienia międzynarodowej komisji do zbadania okrucieństw hitlerowskich.

Sprawę wojny i rozbrojenia referował tow. Jouhaux. Oświadczył on, że konferencja rozbrojeniowa winna dalej pracować i uchwalić konwencję rozbrojeniową **bez względu na to, czy Niemcy zechcą do niej przystąpić, czy nie.** Należy akcję antywojenną ześrodkować w Lidze Narodów.

Mowa tow. Jouhaux miała akcenty wybitnie antyhitlerowskie. Zbrojenia niemieckie — oświadczył on — są centralnym punktem sytuacji obecnej. Należy **wstrzymać eksport broni do Niemiec.** Robotnicy, jeśli chcą, by akcja antywojenna miała powodzenie, muszą ponieść ofiary i mimo bezrobocia zaniechać produkcji broni.

Tow. Adler, zabierając głos w dyskusji, oświadczył, **że nie o to chodzi, czy Hitler chce wojny, lecz o to, kiedy on zechce rozpętać wojnę.** „Bądźcie pewni — zwrócił się mówca do zebranych — **że Hitler** nie **przygotowuje pokoju.** W tej poważnej sytuacji obowiązkiem naszym jest zachować nienaruszonemi nasze stosunki międzynarodowe i utrzymać międzynarodową politykę robotniczą".

Delegaci angielscy nie wzięli udziału w dyskusji nad referatem tow. Jouhaux. Na zakończenie tow. Citrine, przewodniczący Międzynarodówki Zawodowej, przedstawił angielski punkt widzenia, odróżniający się tem, że należy dążyć do systemu powszechnego pokoju i nie zaniechać niczego, co może do niego doprowadzić. Robotnicy angielscy są za sumiennem zbadaniem propozycyj Hitlera z jego ostatniej mowy.

Uchwalono wezwać zarząd, by wespół z Międzynarodówką Socjalistyczną poczynił wszelkie kroki, by ruch antywojenny wśród klasy robotniczej stał się rękojmią zbiorowego zabezpieczenia pokoju.

W sprawie jednolitego frontu z komunistami Rada powzięła rezolucję, w której stwierdza, że 1) nie widzi szczerości w propozycjach komunistycznych co do jednolitego frontu, że 2) Międzynarodówka Zawodowa jest zawsze gotowa uczestniczyć w rokowaniach z komunistami w skali międzynarodowej, pod warunkiem, że oparte one będą na szczerości i dobrej woli i 3) że przywrócenie jedności ruchu winno nastąpić na gruncie Międzynarodówki Zawodowej, która zawsze działała na rzecz zjednoczenia ruchu robotniczego całego świata.

Analfabetyzm zalewa Polskę

Co mówią cyfry oficjalnej statystyki o stanie oświaty w kraju?

Statystyka jest czasami bardzo pouczającą lekturą, nawet taka statystyka, jaką władza zechce łaskawie podać do wiadomości publicznej. W powodzi cyfr można często znaleźć niezwykle ciekawe dane, lepiej ilustrujące życie, niż najwymowniejsze słowa. Trzeba tylko umieć poznawać wymowę cyfr.

Główny Urząd Statystyczny, a więc instytucja, której nikt chyba nie posądzi o „partyjnictwo" i stronniczość w oświetlaniu zagadnień podaje co pewien czas wyniki powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w całej Polsce w dniu 9 grudnia 1931 roku. Wyniki spisu podawane są fragmentami i dotyczą różnych powiatów i różnych województw, tak, że trzeba samemu układać sobie tablice i zestawienia, dotyczące warunków życia mieszkańców poszczególnych części kraju.

Jak wygląda np. obraz życia mieszkańców Polski **pod względem oświaty?** Wiele razy już pisało się o ogromie analfabetyzmu, ale zawsze „sanacja" twierdziła, że obecnie dzieje się pod tym względem dużo lepiej, niż było dawniej. Oddajmy więc głos suchym cyfrom, może one dokładniej niż my, pokażą nam istotne oblicze oświaty i kultury w Polsce.

Weźmy naprzykład **województwo lwowskie,** położone w Małopolsce, a więc w tej części kraju, gdzie dostęp do szkół był zawsze łatwiejszy, niż gdzieindziej. Tam przecież istniał oddawna obowiązek posyłania dzieci do szkół, a za zlekceważenie przepisów rodzice płacili kary pieniężne.

W powiecie dobromilskim powiatu lwowskiego ilość osób w wieku powyżej 10 lat, nie umiejących czytać ani pisać, wynosi 10.7%. Cyfry te dotyczą tylko miast. Na wsi jest obraz inny, bynajmniej jednak nie lepszy, bo tam procent analfabetów wynosi aż 38,6.

Może jednak tylko ten jeden powiat w Polsce tak źle się przedstawia? Weźmy więc powiat rzeszowski, nie należący przecież do najbiedniejszych w kraju, posiadający przeszło 158.000 ludności. Tam w miastach spis wykazuje 12,1% analfabetów, a na wsi znowu więcej, bo 17,1%.

Samo miasto Rzeszów nie może się poszczycić o wiele lepszemi wynikami; posiada też dość dużą ilość mieszkańców nie umiejących czytać ani pisać. Statystyka wykazuje bowiem 9,2% analfabetów.

A jak wygląda pod tym względem **środkowa część Polski?** Miasto Pruszków w wojew. warszawskiem liczy całkowitych analfabetów 10,9%, a połowicznych, umiejących tylko czytać — 2,8%. W pow. pruszkowskim całkowitych analfabetów jest na wsi 16,2%, a w mieście jeszcze więcej, bo aż 19,4%.

Miasto Kutno. Duża stacja kolejowa, ośrodek handlowy. Położone w samem centrum kraju powinno wcale nie wykazywać analfabetyzmu, albo też w bardzo minimalnym stopniu. Tymczasem jest wprost przeciwnie. Tu jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, niż w Dobromilu lub Rzeszowie. Na 23 tysiące mieszkańców jest całkowitych analfabetów 19,2%, a połowicznych, umiejących zaledwie czytać, jest 2,7%. W pow. kutnowskim jest jeszcze gorzej, niż w mieście. Tam bowiem w miasteczkach 24,8% ludności nie umie ani czytać, ani pisać, a na wsi procent ten wzrasta jeszcze bardziej, bo aż do 25,6%. Oczywiście, należy dodać do tego jeszcze półnalfabetów i dopiero wówczas będziemy mieli pełny obraz.

Tak wygląda „oświata" w Polsce w XX wieku, w szesnastym roku niepodległości i w dziesiątym rządów „sanacyjnych". Wciąż brak pieniędzy na oświatę, chociaż znajdują się one na inne rzeczy, dużo mniej potrzebne i konieczne. Z każdym rokiem zmniejsza się budżet oświaty, co pociąga za sobą redukcję nauczycieli i zamykanie szkół. Dzieci tłoczą się w przepełnionych izbach, nauczyciele nie mogą należycie spełniać swych obowiązków, każdy rok jest gorszym pod tym względem, niż były lata poprzednie.

Nie trzeba jeszcze zapominać, że ci, którzy figurują w spisach ludności, jako umiejący czytać i pisać też już częstokroć zapomnieli tej „sztuki", bo przecież **powrotny analfabetyzm** jest u nas zjawiskiem aż nazbyt często spotykanem.

WACŁAW CZARNECKI

PROF. HAROLD J. LASKI.

Dlaczego jestem marksistą?

Profesor Laski jest jednym z najwybitniejszych socjologów anglosaskich. Wykłada w słynnej londyńskiej Szkole Nauk Politycznych. Napisał szereg dzieł m. in. „Liberty in the modern state" (Wolność w państwie współczesnem), „A grammar of politices" (Gramatyka polityki). Poniższy artykuł jest odpowiedzią na ankietę rozpisaną na temat stosunku do marksizmu wśród wybitnych przedstawicieli nauki i literatury przez amerykańskie pismo „Modern Monthly" Red.

Zasadniczym warunkiem wszelkiej filozofji społecznej jest — zdaniem mojem — to, by mogła ona wyjaśnić istotę mechanizmu, który kieruje życiem państw i wykonywaniem władzy, zarówno w przeszłości, jak obecnie i w przyszłości. Ze wszystkich systemów jedynie marksizm spełnia ten warunek.

Jest on bowiem: 1) najbardziej zadawalającą filozofją dziejów, jaką znam, 2) najwięcej odpowiadającą rzeczywistości teorją władzy i 3) wyjaśnieniem życia społecznego i politycznego najlepiej tłomaczącem rozwój stosunków na przestrzeni stulecia.

W porównaniu z próbami wyjaśnienia przez Locke'a, Kanta czy Hegla, rozwoju dziejowego — wyższość marksizmu jest oczywista...

W żaden sposób nie zdołałbym podkreślić należycie, ile zawdzięczam materjalizmowi dziejowemu w wysiłkach moich wyjaśnienia ruchów politycznych i społecznych naszej epoki. Zdaniem mojem jedynie zasady marksowskiego poglądu na dzieje mogą wyjaśnić wszystkie czynniki, jakie składają się na obraz naszej epoki: jak zmierzch tolerancji, obawa przed postępem naukowym, atak na demokrację, zmierzch wolnego handlu, zwłaszcza interesujący w Anglji — klasycznym jego kraju, dalej — pogoń za rynkami zbytu, nowy wzrost militaryzmu, idący w parze z tą pogonią. Wreszcie brutalne i gwałtowne zjawienie się systemów rządzenia, powołujących się na teorje rasowe, pozbawione sensu i pełne nieuctwa.

Tylko marksizm wyjaśnić może przejawiającą się i w Anglji coraz większą sprzeczność między kapitalizmem a demokracją, zmierzch liberalizmu i partji, która była jego głosicielką, konsolidację idei „imperjalnej", opartej na koncepcji wielkiego zamkniętego terenu gospodarczego, zjawienie się tendencyj faszystowskich nawet w łonie „Rządu Narodowego" — a dalej tylko spomocą marksowskich metod zrozumieć można dążność do ograniczenia produkcji, niezdolność w granicach kapitalizmu do uporania się z bezrobociem, ruch wsteczny w dziedzinie zdobyczy socjalnych.

Z drugiej strony odrzucam stanowisko komunistyczne, gdyż jest oparte na ciasnej i sztywnej zasadzie dogmatycznej. Wydaje mi się, że taktyka, którą stosuje komunizm poza Rosją, była wynikiem tej zasady, a źródłem wielkich błędów.

Marks wyraził się, że nigdy nie był „marksistą". I ja nie znajduję w liczbie adeptów marksizmu, jeśli być „marksistą" znaczy akceptować linję postępowania III Międzynarodówki. Z drugiej strony wydaje mi się niemożliwem nie przyjmować zasad marksizmu, jeśli się przyszło do przekonania, że wywalczenie społeczeństwa bezklasowego możliwe jest tylko metodami i z przyczyn wskazanych przez Marksa.

Z ich pomocą zrozumiałem warunki, w których żyję, bez nich byłbym więźniem obcego mi świata.

Pierwszy wielki strajk w „Trzeciej" Rzeszy

Robotnicy zakładów Wanderera w Kamienicy (Chemnitz) w liczbie 6000 zastrajkowali spowodu zatargu o płace.

JEST TO PIERWSZY WIELKI STRAJK W TRZECIEJ RZESZY.

Zakłady Wanderera pracują, jak większość przemysłu niemieckiego, dla armji. Przed rozpętaniem akcji zbrojeniowej przez Hitlera zakłady te zatrudniały tylko 2200 robotników.

„Pacyfizm" Trzeciej Rzeszy

we własnem świetle

Na zjeździe hitlerowców w Norymberdze w roku 1928 pułkownik Konstanty Hierl wygłosił referat p. t. „Podstawy niemieckiej polityki obronnej".

Pułkownik Hierl jest obecnie generalnym kierownikiem organizacji służby państwowej, a że to, co wówczas Hierl wypowiedział, nie straciło na aktualności, dowodem tego, że referat Hierla ukazał się w druku jako 12 zeszyt „Narodowo - socjalistycznej bibljoteki", do której — jak wiadomo — dopuszcza się jedynie rzeczy mające programowe znaczenie dla partji.

Wydawca „Bibljoteki", Gottfried Feder, zaopatrzył tę książkę wstępem, podnosząc tem samem jej zasadnicze znaczenie.

A oto, co Hierl pisze:

„Są dwa rodzaje pacyfizmu. Pacyfizm prawdziwy, wypływający ze słabowitego i chorobliwego usposobienia lub z zaślepienia, ale uczciwie pomyślany, oraz pacyfizm obłudny. Ten ostatni jest politycznym środkiem walki i służy właśnie do przygotowania wojny. Usypiając przeciwnika frazesami pokojowemi, usiłuje on skłonić go do zaniedbania zbrojenia się. Mgła usypiająca, którą otacza swego przeciwnika, służy także za zasłonę do „ukrycia własnych zbrojeń".

Tyle pułkownik Hierl.

Gdy się czyta i słucha niemieckich zapewnień o pokojowości Trzeciej Rzeszy przy jednoczesnem jej gwałtownem zbrojeniu się, nie ma się żadnych wątpliwości co do tego, który rodzaj pacyfizmu Niemcy stosują, czy ten uczciwy, wynikający ze słabowitego usposobienia, czy ten... drugi.

Dalsza poprawa w Belgji

Sprawozdanie Banku Belgijskiego wykazuje **poważny przyrost złota,** jak również spadek kredytów, udzielanych bankom, których sytuacja uległa zmianie na lepsze. Pokrycie złotem wynosi 65,85 proc.

Jednocześnie **spada nadal liczba bezrobotnych.** 15 maja było ich 178 tysięcy — o 48 tys. mniej niż przed dwoma miesiącami.

Nawiasem mówiąc, korespondent belgijski PAT pozwala sobie na insynuację pod adresem Rządu Belgijskiego, zarzucając mu fałszowanie statystyk urzędowych pod pozorem, że pisze o tem „prasa belgijska"; chodzi tu o prasę reakcyjną.

Dziwimy się, że centrala PAT. powtarza bezkrytycznie depesze tego rodzaju.

Czas odnowić prenumerate na miesiąc czerwiec

Życie Warszawy

Katastrofa tramwajowa w Warszawie

11 osób poszwankowanych

Wczoraj w południe przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Krlewskiej wydarzyła się katastrofa tramwajowa, której szczegóły są następujące:

Ul. Marszałkowską w stronę Królewskiej jechał pociąg tramwajowy linji „17". Gdy tramwaj ruszył z przystanku przy ul. Świętokrzyskiej, pasażerowie zauważyli, że w wagonie silnikowym wydostaje się dym z pod podłogi wskutek zapalenia się kabli. Dojeżdżając do przystanku na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, motorowy, mimo puszczenia w ruch hamulców, jak również i piasku na szyny, nie mógł zahamować wagonu, wskutek czego przejechał zwrotnicę, przełożoną w stronę ul. Granicznej. W tym momencie z ul. Królewskiej. w stronę Marszałkowskiej skręcał elektrowóz linji „M". Nastąpiło gwałtowne starcie, wskutek którego pierwszy wagon linji „17", oraz linja „M" wyskoczyły z szyn. Rozległ się silny huk, trzask i brzęk rozbijanych szyb.

Wśród pasażerów wynikł popłoch, przyczem niektórzy zaczęli wyskakiwać.

Ofiarami katastrofy padło 11 osób. Są to: 35-letnia Leokadja Borsch (Kilińskiego 1), urzędniczka (rana cięta czoła), 20-letnia Marja Sołtysówna (Sosnowa 4), służąca (potłuczenie lewego stawu łokciowego), 42-letni Czesław Mossakowski (Kobyłka), konduktor linji „M" (potłuczenie prawego stawu kolanowego i klatki piersiowej), 39-letni Józef Urban (Lwów, Obertyńska 6)), kupiec (potłuczenie prawego stawu kolano wego), 50-letni Józef Chmielewski (Kolektorska 25), motorowy linji „17" (potłuczenie nóg i rana cięta wargi dolnej), 29-letni Rafał Żółtek (Konopacka 3/5) właściciel zakładu przewozowego (2 rany cięte czoła i lewego uda), 45-letni Michał Karpiak (Wileńska 61) motorowy linji „M" (potłuczenie klatki piersiowej i prawego stawu kolanowego), 35-letni Zygmunt Pieńkawa (Ciasna 5) konduktor tramwajowy (połuczenie prawego stawu kolanowego), 4-letnia Estera Honigmanówna (Nowolipie 4) córka kupca (potłuczenie twarzy), 8-letnia Wiktorja Baumberżanka (pl. Żelaznej Bramy 8) uczenica (wstrząśnienie mózgu, oraz potłuczenie głowy, rąk i nóg) i 22-letnia Zofja Czerwińska (Złota 31) studentka (2 rany tłuczone czoła i ust). Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz, po opatrunku przewiózł Borschównę do domu.

Jednocześnie przybyło pogotowie tramwajowe, którego robotnicy przystąpili do wprowadzenia na szyny, a następnie zaciągnięcia poważnie uszkodzonych wagonów do zajezdni na Wolę. Przybyli również inżynier wydziału ruchu tramwajów, Iwanowski, i starszy instruktor tramwajów. Cichocki, oraz policja 8 komisarjatu.

Tramwaje na odcinku od ul. Świętokrzyskiej do Królewskiej nie kursowały w obydwu kierunkach przez godzinę; kierowane były przez ul. Bagno i Świętokrzyską do Marszałkowskiej. Wypadek wywołał w śródmieściu olbrzymie zbiegowisko.

Zamachy samobójcze

20-letnia Wanda Kmiotkówna (Leszno 93) bezrobotna, otruła się esencją octową w bramie domu Leszno 21.

Przy ul. Ziemowita 4, w mieszkaniu własnem, napiła się esencji octowej 19-l. Marja Kwiecińska, mężatka.

Na rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej otruł się jodyną 27-letni Mieczysław Tomiczek (Wolska 9), tokarz.

Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie.

Wypadek motocyklisty-akrobaty

Przy ul. Wolskiej 24, na terenie zabaw ludowych „Wesołe miasteczko", motocyklista - akrobata, Frank, popisujący się w żelaznym globie, wskutek zatrzymania się silnika w motocyklu, który znajdował się wówczas u szczytu globu, spadł z wysokości 5 mtr., przyczem został przygnieciony przez motocykl.

Frank przez kilkanaście minut leżał nieprzytomny, poczem — wskutek ogólnego potłuczenia i podrapania — zmuszony był przerwać występy.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 31 maja.

6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 7.45 Odczytanie programu. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05 Muzyka w wyk. małej ork. P. R. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Sonaty E. Griega. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Pieśni w wyk. Celiny Nadi. 16.00 „Wiosna w górach". 16.30 Chwila pytań — pogadanka dla dzieci starszych. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 „Dyskutujmy": „Zakład czy rodzina?" 17.15 V koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.40. Audycja dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45. Nokturny Cl. Debussy'ego z płyt. 19.07. Zapowiedź programu. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35. Arje i pieśni w wyk. G. Matjasiaka. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Jak spędzić święto. 20.05 Muzyka z płyt. 20.20 Transmisja żałobnego posiedzenia Polskiej Akademji Literatury. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.15. Transmisja II części koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 Fragment „Odyssei" Homera. 22.45 „Naukowa metoda wykrywania przestępstw". 23.05. Koncert małej ork. P. R.

Wyścigi konne

Wczorajszy dzień świąteczny, choć nieco chmurny, był jednak słoneczny i gorący. Publiczność, która nie skorzystała z ciepła majówek, ruszyła tłumnie na pole Mokotowskie w poszukiwaniu „złotego runa". A tam — każda przegrana faworyta, następstwem czego były niezłe wypłaty, pobudzała wszystkich do gry. Ponieważ zdarzyło się kilka fuksików, gra przeto była ożywiona. Serję fuksików rozpoczęła Struna, darząc swych zwolenników wypłatą 35 zł. za 5. W nagrodzie szóstej niespodziewanie wygrał Libretto od przypuszczalnych derbistów: Iwara i Pirandella.

Szczegółowe wyniki następujące:

Gon. 1. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2200 mtr.: 1) Bobrujsk. Wygr. w 2 m. 29 s. o 3 dł. Tot. zw. 6.

Gon. 2. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Struna, 2) Numer, 3) Nałęcz. Wygr. w 1 m. 42 s. o 6 dł. Tot. zw. 35, fr. 10,50 i 6,50.

Gon. 3. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lesina, 2) Rabuś, 3) Neapol. Wygr. w 1 m. 43 s. o 5 dł. Tot. zw. 28,50, fr. 7, 7 i 5,50.

Gon. 4. Nagr. 2400 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Dniepr, 2) Toreadore. Wygr. w 2 m. 41 s. o 1 dł. Tot. zw. 18.

Gon. 5. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Great Scot, 2) Dratwa, 3) Nidzica. Wygr. w 1 m. 44½ s. o 2½ dł. Tot. zw. 18, fr. 7, 9,50 i 6,50.

Gon. 6. Nagr. 5000 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Libretto, 2) Nemrod, 3) Iwar. Wygr. w 2 m. 38 s. o ¾ dł. Tot. zw. 48, fr. 18 i 30.

Gon. 7. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lauma, 2) Ibicus, 3) Baltazar. Wygr. w 1 m. 45 s. o 1½ dł. Tot. zw. 10, fr. 6,50 i 7.

Gon. 8. Nagr. 2000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ferrato, 2) Maskota, 3) Eclair II. Wygr. w 1 m. 42 s. w walce o szyję - łeb. Tot. zw. 17,50, fr. 7 i 6,50.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 b. m.: Naogół chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów — pochodzenia burzowego. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Kronika organizacyjna

Zgromadzenia publiczne

2-go czerwca w niedzielę o g. 10,30 rano odbędą się:

ZGROMADZENIA PUBLICZNE

na Woli, ul. Wolska 44 — w podwórzu,
na ul. Wareckiej 7 — w podwórzu
na N. Brudnie, Białołęcka 51 w sali kina

Wzywamy cały świat pracy do walki przeciw faszyzmowi, przeciwko ordynacji wyborczej BB.

Za Rządem Robotników i Chłopów,

Za szerokim frontem wszystkich sił wrogich kapitalizmowi i faszyzmowi.

Zebrania piątkowe

Dziś, t. j. 31 b. m., o godz. 7 min. 15 wygłoszone zostaną dla członków Partji i sympatyków referaty n. t.:

„Reakcja społeczna a „polski strajk"
i „Nowa ordynacja"

na następujących dzielnicach:

PRAGA (Brukowa 35) — ref. tow. Zaremba.

WOLA (Wolska 44) — ref. tow. Litauer.

JEROZOLIMA (Chłodna 30)—ref. tow. Mantel.

ŻOLIBÓRZ (Krasińskiego 10) — ref. tow. Zdanowski.

MOKOTÓW (Chocimska 23) — ref. tow. Winterok.

OCHOTA (Przemyska 18) — ref. tow. Drzewiecki.

POWIŚLE (Czerw. Krzyża 20) — ref. tow. Kaczanowski.

N. BRÓDNO i ANNOPOL (Białołęcka 51) — ref. tow. Perl.

STARÓWKA (Orla 5) — ref. tow. Tyll.

POWĄZKI (Kacza 7) — ref. tow. Kielski.

CZERNIAKÓW (Nowosielecka 1) — ref. tow. Dąb.

Plenarne posiedzenie OKR odbędzie się 1 czerwca o godz. 5.30 przy ul. Długiej 21.

Przemysłowcy budowlani w Górze Kalwarji przewlekają rokowania

Na wtorek ubiegły Inspektor Pracy VIII obwodu zwołał konferencję w Górze Kalwarji w sprawie ustalenia płac dla tamtejszych robotników przemysłu budowlanego. O terminie konferencji pracodawcy zostali zawiadomieni przed dwoma tygodniami. Mimo to nie przybyli z pełnomocnictwami i konferencja nie dała wyników.

Przemysłowcy coraz częściej lekceważą wezwania Inspektorów Pracy.

Możeby Inspektorzy skorzystali z przysługujących im praw dla ukarania opornych przemysłowców, gdyż podobne postępowanie przewleka załatwienie umów, a bardzo często doprowadza do zatargów w przemyśle.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

ŁKS. POKONAŁ LEGJĘ 1:0. Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie, w obecności około 3,000 widzów, rozegrano mecz ligowy ŁKS. — Legja, zakończony zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę dnia strzelił Sowiak w 5 min. po przerwie.

Gra na niskim poziomie, przy stałej lekkiej przewadze ŁKS'u, który był drużyną lepszą we wszystkich swoich linjach.

GARBARNIA BIJE BENJAMINKA LIGI 5:1. W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Garbarnia pokonała Benjaminka Ligi, Śląsk, ze Świętochłowic 5:1 (211).

Początkowo ślązacy mają lekką przewagę, uwieńczoną bramką. Po pierwszym kwadransie inicjatywę przejmuje Garbarnia.

W drugiej połowie gra była nieciekawa i dość chaotyczna; padający zresztą bez przerwy deszcz utrudniał przeprowadzenie jakichkolwiek celowych akcyj. Garbarnia w tym okresie opanowuje zupełnie boisko.

Lekkoatletyka

WARSZAWIANKA WYGRAŁA MECZ L.-ATLETYCZNY ZE SKRĄ. Wczoraj odbył się w Warszawie mecz lekkoatletyczny Warszawianka — Skra, w konkurencjach męskich i kobiecych.

W punktacji obu konkurencyj wygrała nieznacznie Warszawianka, a mianowicie: w punktacji męskiej 62½ : 52½ pkt., a w kobiecej — 42 : 32.

Wyniki szczegółowe:

100 m. — Łukasiewicz (W.) 11,7 s.

Oszczep — Lokajski (W.) 55 m. 87 cm.

5,000 m.: 1) Wiśniewski (W.). 16:06,4 sek., 2) Eichel (S.) 16:28 sek.

Wwyż: 1) Lokajski (W.) 170 cm., 2) Waryszewski (S.) 156 cm.

Dysk: 1) Borowiecki (S.) 34 m. 51 cm., 2) Lokajski 34 m. 14 cm.

Kula: 1) Mank (W.) 12 m. 90 cm., 2) Alluchna (S.) 11 m. 68 cm.

Tyczka: 1) Lokajski 310 cm., 2) Rusek (S.) 310 cm.

1500 m.: 1) Skowroński (W.) 4:20,2 sek., 2) Mulak (S.) 4:29 sek.

400 m.: 1) Kuźmicki (W.). 58,2 sek., 2) Łukasiewicz (W.) 55 sek.

Wdal: 1) Waryszewski (S.) 653 cm. — rekord rob. Polski, 2) Lokajski 640 cm.

Trójskok: 1) Waryszewski (S.) 12 m. 65 cm. — rekord rob. Polski, 2) Minkiewicz (S.) 11 m. 86 cm.

4 x 100 m.: 1) Warszawianka 45,6 sek., 2) Skra 48,2 sek.

Konkurencje pań:

60 m.: 1) Mondralówna (W.) 8,4 s., 2) Wenclówna II (S.) 8,5 s.

300 m.: 1) Mondralówna 47,8 sek., 2) Zwritlicz (S.) 49,8 s. — rob. rekord Polski.

Kula: 1) Sawicka (S.) 8 m. 90 cm., 2) Dutkówna (W.) 8 m. 35 cm.

Wwyż: 1) Wenclówna II 135 cm., 2) Zmudzińska (W.) 130 cm.

Dysk: 1) Kaflińska (W.) 28 m. 30 cm., 2) Sadowska (W.) 26 m. 25 cm.

4 x 100 m.: 1) Warszawianka 57 sek., 2) Skra 60,2 sek.

Zawodniczki i zawodnicy Skry wykazali doskonałą formę. Niespodziewana była porażka Lokajskiego.

Narciarstwo

W ZAKOPANEM ODBYWAJĄ SIĘ JESZCZE ZAWODY NARCIARSKIE. Narciarski Klub Zjazdowy, wykorzystując masy śniegu, zalegające wewnętrzne Tatry, zorganizował wczoraj narciarski bieg zjazdowy o typie wysokogórskim, z Ciemnosmreczyńskiej Turni (2100 mtr. nad poz. morza) pomiędzy Wrotami Chałubińskiego a Gutryną, ze zjazdem do stawku Staszica.

Trasa biegu wynosiła około 1000 mtr. przy różnicy wzniesienia ca 350 mtr.

Startowało 16 zawodników, bieg ukończyło 12. Zwyciężył Karol Zajonc (SNPTT) w czasie 42 sek.

W konkurencji pań na tej samej trasie pierwsze miejsce zajęła Ziętkiewiczowa (SNPTT.) w czasie 1:32 sek.

Warunki śnieżne — bardzo dobre, wobec czego Narciarski Klub Zjazdowy nosi się z zamiarem urządzenia jeszcze jednego biegu zjazdowego w tym sezonie, i to w czasie Zielonych Świąt — 9 i 10 czerwca.

Sportowcy sowieccy na Śląsku

Wczoraj Śląski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy otrzymał depeszę od sowieckich władz sportowych z dokładnemi terminami przyjazdu sowieckich sportowców do Katowic dla rozegrania szeregu spotkań z robotniczemi reprezentacjami Śląska.

Bokserzy sowieccy przyjeżdżają na Śląsk 18 sierpnia r. b.

Piłkarze i zapaśnicy sowieccy — dn. 1 września.

Śląski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zwrócił się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego z prośbą o pozwolenie na rozegranie tych spotkań.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ.

W sobotę dnia 1 czerwca b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu PZMW, Królewska 16, ob. *Jan Nepomucen Miller* wygłosi odczyt p. t. *„Prawo do religji"*.

Kronika Krakowska

Towarzysze! Towarzyszki!

Ludu pracujący Krakowa! Bezrobotni!

W niedzielę, dnia 2 czerwca b. r. o godz. 10-tej przedpoł. na dziedzińcu Domu Kolejowego przy ul. Warszawskiej l. 15-17 odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Walka przeciwko faszyzmowi
2) Próby zamachu na powszechne prawo głosowania
3) Walka o Socjalizm

PRZEMAWIAĆ BĘDZIE TOW. POS. MIECZ. NIEDZIAŁKOWSKI.

Z miasta

WPISY DO SZKOŁY POŁOŻNYCH.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie komunikuje: Wpisy do Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie odbywać się będą między 1—15 czerwca w szpitalu św. Łazarza, Kopernika 17, od godz. 8—11 przed południem.

WYNIK IX KONKURSU im. SOLVAYA.

Dziewiąty rok zrzędu Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, korzystając z funduszu Zakładów Solvaya w Polsce, przyznał nagrody za najlepsze prace ekonomiczne. W tym roku, na podstawie ogłoszonego konkursu na tematy: 1) Współczesny przemysł garbarski i szewski w Krakowie, 2) Monograficzne opracowanie działalności naukowej jednego z następujących autorów: Böhm, Bawerk, Skarbek, Walras, Parete, Marschall, Wydział przyznał nagrody następującym studentom Wydziału: 1) inż. Eichenbaumowi Ludwikowi, 2) Pufelesowi Ignacemu, 3) Rotterowi Szymonowi Leopoldowi, 4) Kisielewskiemu Kazimierzowi, 5) Kozłowickiemu Jakóbowi, 6) Kottowi Janowi.

Dyżury lekarskie

Dnia 31 maja noc:

1) Dr. Wł. Baranowski, Tatarska 11.
2) Dr. Maks. Horowitz, Jasna 7.
3) Dr. Henryk Szancer, Starowiślna 60, tel. 129-47.
4) Dr. Artur Zopoth, Rynek Kłep. 5, tel. 102-18.

S. † P.

TADEUSZ JACYNA ONYSZKIEWICZ

em. naczelny dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa

odznaczony orderem Polonia Restituta
przeżywszy lat 74
po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony świętemi sakramentami
zasnął w Panu dnia 28 maja 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Nr. 1 przy ulicy Jana Kochanowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 31 b. m. o godz. 5-ej po poł., na który to smutny obrzęd w głębokim żalu pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dn. 1 czerwca, o godz. 9-ej rano w kościele O. O. Kapucynów.

Zakł. pogrzebowy J. Wolnego, Plac Szczepański 2. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Repertuar
w Warszawie

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerw. Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie kom. muz. „Mądra mania".

TEATR WIELKI. Dziś „Żydówka" poraz ostatni w sezonie.

Jutro „Dybuk", najbardziej wartościowe artystycznie widowisko sezonu.

TEATR NARODOWY. Dziś „Wielki człowiek do małych interesów (50 proc. zniżki).

W sobotę „Poskromienie złośnicy" (Modzelewska i Leszczyński).

TEATR POLSKI. Dziś „Judasz" (ceny zniżone o połowę).

W sobotę i w niedzielę komedja amerykańska „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR MAŁY. Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Bus-Feketego „To więcej, niż miłość" z Ireną Grywińską i Adwentowiczem.

TEATR COMOEDIA. Dziś sztuka Kazimierza Gołby w sześciu obrazach p. t.: „Rekruci" w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA. Dziś sztuka A. de Stefaniego i F. Cerio „Krzyk" z Jaraczem.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja „Warszawa w kwiatach".

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

INSTYTUT REDUTY. Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

FILHARMONJA. Dziś zakończenie sezonu koncertowego. Program ostatniego koncertu wypełni orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyrekcją świetnego kapelmistrza Jaschy Horensteina. Głównym numerem programu będzie symfonja „Eroica" Beethovena.

Najbliższe premjery

W okresie najbliższych dni w teatrach T. K. K. T. odbędzie się pięć interesujących premjer.

Teatr Polski wystawia „Wyzwolenie" Wyspiańskiego ze współudziałem Juljusza Osterwy w roli Konrada, w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera.

Teatr Narodowy wystawia jedną z najświetniejszych sztuk Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermeere", w reżyserji A. Węgierki, w znakomitej obsadzie.

Teatr Mały gra od wtorku nową sztukę satyryczną Brunona Winawera „Obrona Keysowej" w reżyserji Zb. Ziembińskiego, z Gorczyńską w roli tytułowej.

Teatr Nowy wystawia w pierwszych dniach czerwca angielską komedję F. i A. Stuartów „Szesnastolatka" w reżyserji B. Chaberskiego ze St. Wysocką, Milą Kamińską, Niną Świerczewską (rola tyt.), Aliną Żeliską, J. Krzymuską, W. Brydzińskim i Fr. Brodniewiczem.

Wreszcie *Teatr Letni* przygotowuje wielki sukces tegoroczny scen paryskich — komedję muzyczną „Ty to ja" M. Simons'a, w opracowaniu Juljana Tuwima, w reżyserji Janusza Warneckiego, z O. Obarską, Gabrielli, Janecką, Dymszą, Hnydzińskim, Łapińskim, Orwidem, Wawrzkowiczem i in.

Walki w Cyrku

Wczoraj podczas walk wystąpił po powrocie z zagranicy popularny olbrzym ze Solca, Kazimierz Szynkowski, który w 3-ej minucie pokonał Niemca Schikata.

Krauser i Tornow dali najpiękniejszą walkę wieczoru, przyczem wynik pozostał bez rezultatu. Włoch Travaglini w 16-ej minucie pokonał Czaruchina. Koschow w 18-ej minucie pokonał murzyna Thompsona. Wreszcie walczący Zeisig został zdyskwalifikowany za niedozwolone chwyty w walce z Oliveirą.

W kinach

ADRIA: „Czerwony Sułtan".

AKRON: „Kleopatra" i „Miłość goryla".

APOLLO. „Bengali".

ANTINEA: „Melodje cygańskie" i „Kawaler do wszystkiego".

AMOR: „Noc dla Ciebie" i „Testament dr. Mabuze".

AS: „Córka gen. Pankratowa".

ATLANTIC: „To lubią mężczyźni".

COLOSSEUM: „Katiusza" i „Marzące usta".

COLOSSEUM MAŁE: „Dolina trwogi" i „Miss-Flora".

CORSO: „Moskiewskie noce" i rewja

CZARY: „Pojedynek ze śmiercią".

CAPITOL: „Roześmiane oczy"

CASINO: „Niedokończona symfonja".

FAMA: „Jestem zbiegiem".

FORUM: „Moskiewskie noce" i „Bolero".

FLORIDA: „Zagłada" i „Kryzys skończony".

HELJOS: Reportaż z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego.

FILHARMONJA: „Dobra wróżka".

LOS: „Pieśniarz Warszawy".

ITALJA: „Świat jest piękny" i rewja.

KOMETA: „Kuszenie szatana" i rewja.

LUX: „Wolne dusze" i „Pilnuj swego męża".

MAJESTIC: „Niewolnica z Mandalay".

MASKA: „Petersburskie noce" i „Parada rezerwistów".

MEWA: „Wielki gracz" i „Pan bez mieszkania".

MIEJSKI: „Imitacja życia".

NOWA TOMBOLA: „Świat się śmieje" i „Twe usta kłamią".

OKO PRASKIE: „Muszę być młody" i „F. P. 1 nie odpowiada".

MUCHA: „Czarna perła".

PALACE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".

PAN: „Kobieta szuka miłości".

POPULARNY: „Przygoda na Lido" i „Porwanie" i rewja.

PETIT TRIANON: „Tajemnica Małej Shirley" i „Świat należy do Ciebie".

PROMIEŃ: „Wesoła Zuzanna" i „Kryzys skończony".

PRAGA: „Czarna Perła".

ROXY: „Malibu — bohater dżungli" i rewja.

RIALTO: „Niebezpieczny flirt".

RIVIERA: „Malibu" i „Sabra".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.

ŚWIATOWID: Reportaż z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego.

SFINKS: „Poszukiwaczki złota" i „Zaledwie wczoraj"

TON: „Świat się śmieje".

UCIECHA: „Nana" z Anną Sten.

UNJA: „Buntownik" i „Jego Ekscelencja subjekt".

W Krakowie

Teatry

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek 31.5 „Wszystkie prawa zastrzeżone".

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji D. Niccodemi'ego „Nauczycielka", która ukaże się w sobotę, dn. 1 czerwca. W roli tytułowej wystąpi Z. Jaroszewska.

„MADAME DUBARRY", na której dotychczasowych przedstawieniach widownia zapełniona była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie po cenach zniżonych, w najbliższy poniedziałek 3 czerwca b. r. w premjerowej obsadzie, z Z. Jaroszewską na czele.

TEATR BAGATELA: Rewja „Kraków w kwiatach" oraz film „Amok".

Kino-teatry

KINO APOLLO: „Świat idzie naprzód".

KINO ATLANTIC: „Torreador i kobiety", „Zaufam ci".

ADRIA: „Malowana zasłona".

PROMIEŃ: „Papryka" i „Księżna Aleksandra".

KINO ŚWIT: „Szaleńcy".

SŁONKO: „Królowa Krystyna".

SZTUKA: „Hop, hop" z Betty Boop.

UCIECHA: Pogrzeb Józefa Piłsudskiego.

WANDA „Ludzie w bieli".

Premjera w Operze stolicy

„Dybuk"

Słusznie zapowiada afisz, że „Dybuk" jest to misterjum operowe. Autor — Lodovico Rocca — nie chce widzieć w dziele nic z szablonu dawnych oper włoskich, nadaje mu umyślnie specyficzny koloryt w operach prawie zupełnie niespotykany, wyposaża scenę w barwy szare lub czarne — muzykę w tematy monotonne, żałobne, od pierwszych taktów prologu zapowiadające tragedję.

Dybuk — to szatan, który opętał Leę po stracie ukochanego. Motyw ten zręcznie rozbudowany w dramacie Anskiego urasta do całej epopei mistycznej, zaprawionej głębokiemi a tak dziś rozpowszechnionemi uwagami filozoficznemi z dziedziny metapsychozy, życia po śmierci, „obcowania" żywych z umarłymi, metafizyki miłości i t. p. pojęć, zasilających od najdawniejszych czasów wyobraźnię niejednego artysty.

W librecie operowem z natury uwypuklającym zawsze dźwięk a kryjącym słowo, owe przesłanki filozoficzne utworu wiele tracą. Zostaje z nich kilka zaledwie zdań tu i owdzie wyraźnie dolatujących z poza fali dźwięków. Kompozytor próbuje przywrócić pierwszeństwo tekstom przy pomocy recitatiwu, powtarzanych dźwięków, małej rozpiętości skali partyj śpiewanych, oszczędnością środków instrumentalnych, ale to znowu krępuje tematykę muzyczną i wywołuje ogromną jednostajność melodyki.

Z drugiej znów strony nie można zaprzeczyć, że sztuka obfituje w efekty nowe, kontrasty dosadne i silne (zwłaszcza w najlepszym, według mnie, akcie drugim). Zamiast uwertury mamy prolog wokalny a capella (bez orkiestry), w którym głosom głównej pary bohaterów (Lea — p. Zofja Fedyczkowska i Chanan — p. Witold Łuczyński) odpowiada chór. Trudną i wdzięczną partję chórów wykonał Chór Wielkiej Synagogi pod dyr. D. Ajzensztadta. Zespół ten znany z występów w Filharmonji i tym razem wyróżnił się czystością brzmienia.

Sceny zbiorowe, włącznie z pomysłowemi, pełnemi wyrazu tańcami układu p. Jadwigi Hryniewickiej wypadły bardzo plastycznie. Ciekawą rólkę charakterystyczną odegrała w nich p. Julja Anuszowa — kontralt epizodycznie dobrze wpleciony w „taniec śmierci".

Podobno w reżyserji brał udział sam kompozytor. Świadczyłoby to o tem, że wystawę „Dybuka" otrzymujemy z pierwszej niejako ręki, zgodną z intencjami twórcy.

Akt pierwszy posiada najwięcej t. zw. rodzajowych scenek. Rabini na modlitwie, trio Żydów, opowiadających sobie z przejęciem aktualia, kontrast rozbawionych przyjaciół Sendera i śmierci Chanana, który niespodziewanie dowiaduje się o zaręczynach Lei — to sytuacje podkreślone żywo orkiestrą w ekspozycji dramatu.

Najwięcej symboliki i pierwiastków dramatycznych zawiera akt środkowy, już samemi dekoracjami p. Wł. Weintrauba ucharakteryzowany na ton śmierci kontrastującej z życiem. Lea jest w nim punktem centralnym. Koło niej grupują się masy, ona przeżywa wizję śmierci Chanana, ona wreszcie pełnym przerażenia krzykiem odrzuca narzeczonego, którego narzuca jej ojciec — Reb Sender. Akt ten jest dla p. Fedyczkowskiej jednym tryumfem jej sztuki odtwórczej.

Akt trzeci — z finałem chóralnym przedstawia się mniej jednolicie. Śmierć Lei i jej połączenie z Chananem na „tamtym świecie" wydaje się sztuczne i naciągnięte w stronę happy - end'u. Różnica świata zmysłowego i nadzmysłowego jest niedość wyraźnie podkreślone zarówno w muzyce, jak i na scenie. Ludzkie, widzialne środki są tu jakby nie wystarczające do odmalowania myśli końcowej autora dramatu. Przynajmniej muzyką należałoby ją silniej zdematerjalizować aby mogła słuchacza przekonać.

P. Adam Dołżycki jako kapelmistrz i kierownik muzyczny ostatniej premjery włożył w nią wiele wysiłku i talentu. Pochwała należy się całemu olbrzymiemu zespołów: (p.p. St. Znicz, **Z. Fedyczkowska,** J. Hupertowa, W. Łuczyński, B. Bolko, C. Kowalski, M. Perkowicz, E. Maj, H. Korfówna, St. Bestani, J. Korolkiewicz, B. Tysiak, M. Zagraj, J. Anuszowa, J. Ostrowska, H. Stecka i J. Korolkiewicz), który musiał walczyć z trudnościami zarówno muzycznemi, jak i aktorskiemi.

Czy nakład starań odpowie powodzeniu opery — trudno przewidzieć. W każdym razie premjera dowodzi żywotności naszego młodego zespołu operowego i jego pięknych ambicyj osiągania wciąż nowych zdobyczy w zakresie repertuaru.

H. D.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski.

Drukarnia Sp. Nakł. - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.